

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 3 listopada 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
 Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Droższe ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.
 Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną honorarjów i administracja wypłacać nie będzie.

Agencje w Łodzi: Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polsk. oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Dmowa Handl. C. i E. Matzlińska.

Teatr Popularny. **Dziś wiecz.** **Ułani Ks. Józefa.** **Jutro popoł.** **Ziady** **Jutro wiecz.** **Bolesław Śmiały.**

Kabaret „Ermitage” **W sobotę, dnia 4 b. m.** **Marji Fertner** **ulubienicy**
Dzielną No 18. **pierwszy występ** **tutejszej pu-**
Wiele nowych debiutów. **blizności.**
 Początek koncertu o godz. 9-ej wieczorem.
 Początek kabaretu o godz. 10-ej wieczorem.
 Entrée 55 kop. 316-1-1 Entrée 55 kop.

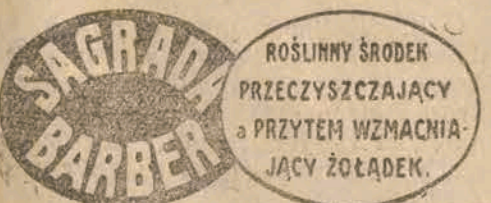


NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
 usuwa
piegi, pryszczę, opaleniznę,
wągrę, czerwonocę twarzy
i wszelkie plamy
Pasta do twarzy
 wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
 Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko
 zaopatrzone jest w plombę, na której znaj-
 duje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych
 i perfumerjach.

Nowy kurs.

Ostatnie dzienniki petersburskie zno-
 wu usiłują dociec, jakim będzie kurs
 polityki prezesa Rady ministrów Ko-
 kokcewa. Tematu do tych nowych do-
 ciekań i przypuszczeń dostarczyły infor-
 macje gazety „Russkoje Slowo” otrzy-
 mane rzekomo z miarodajnego źródła i
 zapewniające, że „kurs będzie ekono-
 miczny”.
 Jakkolwiek są to tylko pogłoski,
 prasa nacjonalistyczna rosyjska wszczęła
 wielki hałas i lament. Przewodzą zwię-
 szcza pod tym względem „Swiet” i „No-
 woje Wremia”, które zarzucają Kokow-
 cewowi schlebienie żydom i kadetom, a
 nawet tajne konszachty z nimi. „Swiet”,
 wylawszy swe żale i lamenty nad upad-
 kiem polityki nacjonalistycznej, pociesza
 się tem, że może to wszystko jeszcze
 nieprawda.

Dr. B. Reif
 powrócił. 11350-5-1
Średnia 5.



Dzisiejszy numer składa się
 z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.
 Piątek, d. 3 listopada 1911.
 Dziś: Huberta B.
 Jutro: Karola Borom.

powinniśmy, niegdy jego rodzaju
 przypuszczeniem”.
 „Nowoje Wremia” także staje w o-
 bronie „uciśnionego” nacjonalizmu ro-
 syjskiego i zapewnia, że „inorodcy”, t.
 j. żydzi, polacy, finlandzcy zawcze-
 śnie śpiewają „requiem” nacjonalizmowi ro-
 syjskiemu. Jeżeli myślą, że kula Bogro-
 wa zabiła nacjonalizm rosyjski, to się
 mylą.
 Inorodcy, zdaniem „Nowoje Wre-
 mia”, błędą pod tym względem, że
 dzisiejsze życie rosyjskie mierzą starym
 łokciem. Inorodcom się zdaje, że, za-
 biwszy Stołypina, zabili samą ideę na-
 cjonalizmu rosyjskiego. Tymczasem
 śmierć Stołypina dowiodła, że idea na-
 cjonalizmu rosyjskiego nie tylko nie u-
 marła razem z nim, lecz przeciwnie
 puszcza coraz głębsze korzenie. Dlatego
 też — kończy „Nowoje Wremia”, —
 zmiana osób na wyższych stanowiskach
 państwowych nie może mieć dla idei
 nacjonalistycznej tego znaczenia, jakie
 mogłaby mieć wtedy, kiedy nie było
 jeszcze ustroju reprezentacyjnego.
 Innego zdania jest p. Mieńszikow,
 który w tym samym numerze „Nowoje
 Wremia” napada ostro na p. Kokowce-
 wa za jego „liberalne” rządy, i nawołu-
 je radę ministrów i cięła prawodawcze,
 aby utrzymały nowego prezesa rady
 ministrów „na poziomie instynktu nacio-
 nalistycznego, którego mu brak”.

jał Kokowcew, tamą sobie głowę nad
 tem, gdzie ma być wiecz.
 I oto staje się powódli to, co od-
 dawna przewidywano. Fałszywe lisy
 konstytucyjne zwołują się do naj-
 gorszych zacofańców.
 Oto, co o ich zabiegach obecnych
 telegrafują z Petersburga:
Petersburg, 2 listopada.
 W kołach poselskich liczne kome-
 tarze wywołuje widoczne zbliżenie
 się październikowców do nacjonal-
 istów. Wynika ono ztąd, że dotych-
 czasowa większość Dumy chce
 zmusić prezesa rady ministrów,
 Kokowcewa, do utrzymania poprze-
 dniego „kursu”, październikowcy są
 wogóle niezadowoleni z premiera i
 przypisują mu tendencje do utwo-
 rzenia umiarkowanie postępowego
 centrum. P. Guczkow nawet o-
 świadczył publicznie, że głośny in-
 terview w „Temps” pisany był pod
 dyktandem prezesa rady ministrów.
 Październikowcy są również nie-
 zadowoleni, że „Biuro informacyj-
 ne” ogłosiło o wizycie, jaką zło-
 żył premierowi p. Guczkow, który-
 poprzednio często odbywał konfe-
 rencje poufne ze Stołypinem. Takie
 konferencje stały się obecnie nie-
 możliwe.

Wywiad.

Współpracownik gazety „Riecz”
 odbył wywiad u pewnej dobrze poinfor-
 mowanej osobistości, której nazwiska
 gazeta nie podaje.
 Rozmowa dotyczyła różnych spraw
 z zakresu polityki wewnętrznej.
 Zdaniem owej osobistości, koła
 decydujące podobno uznają konieczność
 naprawienia błędów, popełnionych za
 poprzednich rządów.
 Z tego względu przewidywane są
 liczne zmiany na stanowiskach guberna-
 torów.
 Z uwagi na te zmiany trudno jest
 znaleźć odpowiedniego kandydata na
 stanowisko wiceministra spraw we-
 wnętrznych, opróżnione po ustąpieniu
 p. Kryżanowskiego.

Biedni październikowcy.

Biedni październikowcy. Zdawało
 się im, że rządzą w trzeciej Dumie, za-
 pewniali zawsze o swoich poglądach
 zgodnych z konstytucjonalizmem, a tym-
 czasem bardzo często szli na rękę pra-
 wicy, gdy chodziło o gaębiawie „inorod-
 ców”.
 Po śmierci Stołypina stracili głowę
 zupełnie i obecnie, gdy ster rządów ob-

Armia chińska: jej zalety i wady.

Stały korespondent „Timesa” w Pekinie przysłał swemu dziennikowi drogą pocztową zajmujące uwagi o chińskiej armii. Jej nowoczesna organizacja datuje się od roku 1905, a zawdzięcza swój początek Juanszikajowi, który wybrał był na próbę 5000 żołnierzy i oddał ich pod komendę oficerów zagranicznych, głównie niemieckich.

On też jest twórcą dzisiejszej armii chińskiej. Na miejsce źle karmionych, źle odzianych i palących opium bandytów stawił wojsko sprawne, dobrze wyćwiczone, wzięte z pomiędzy wiejskiej ludności północnej. Jego też jest zasługą, iż zawód wojskowy przynosi dziś żołnierzom chlubę, nie ogólną, jak zaś dawniej, wżgardę.

W listopadzie 1903 roku rząd chiński ustanowił specjalną komisję reorganizacji armii, mającą przetworzyć ją na modłę jednolitą. Trzy lata później cesarski edykt nakazał utworzenie w ciągu 10 lat 86 dywizji nowoczesnie wyćwiczonej armii.

Miały być rozstawione w 22 prowincjach państwa. Dodano następnie dywizję gwardji w Pekinie. W 1907 r. nowy edykt naglił do skompletowania wszystkich dywizji przed końcem 1912 roku. Niema atoli widoków ukończenia tej organizacji w wyznaczonym czasie.

W jesieni 1909 roku rozkaz najwyższy wyniósł zawód wojskowy do wyższego znaczenia w państwie, zaprowadził wymiar stosunku rang wojskowych do cywilnych i odwrócił dawny porządek, który urzędnikom cywilnym dawał przed wojskowymi pierwszeństwo. Dziś kapitan ma tę samą rangę, co pułkownik, co prowincjonalny sędzia itd.

Cesarz stanął na czele armii w charakterze najwyższego wodza — i to również podniosło urok żołnierskiego zawodu.

Główny sztab pozostaje w niezależności od ministerjum wojny, obecnie kieruje nim młody bardzo inteligentny ks. Tsai-Tao, „zupełny” brat regenta, wychowawca szkoły szlacheckiej w Pekinie, obyty z militarystem europejskim.

Głównymi jego doradcami są: były wojskowy attaché przy ambasadzie w Japonii, brygadjer, który z księciem podróżował w Europie, oraz generał Liang Pi Mandzur. Dwaj ostatni przeszli akademię wojskową w Japonii i są uważani za najzdolniejszych oficerów całej armii.

Z japońskich szkół również wyszli szefowie sześciu sekcji głównego sztabu.

Ministrem wojny, zasiadającym w gabinecie tylko dla spraw wojskowych, jest Jin-Czang, głównodowodzący przeciw powstańcom w środkowych prowincjach. Pochodzenia mandzurskiego, służył i kształcił się przez szereg lat w wojsku niemieckim i austriackim, był dwukrotnie postem w Berlinie. Jin-Czang uchodzi za germanofila i germanizatora.

Natomiast największa część oficerów pod jego wodzą wyszła ze szkół japońskich i żywi gorące sympatje dla japończyków.

Oficerów chińskiej armii, wykształconych w Japonii jest z górą 700, a 80 kończy tam jeszcze studia. Samych japońskich instruktorów jest w armii coraz mniej; było 60, teraz jest tylko siedmiu. Niemieckich jest czterech, angielskich wcale niema.

W rzeczywistości więc armia chińska ma dziś instruktorów chińskich, wykształconych w Japonii, dlatego jest wzorowana po japońsku i wpływ japoński góruje w niej bezsprzecznie.

Chińczycy, wracający ze szkół wojskowych japońskich, są w podziwieniu godnym stopniu zasymilowani z japończykami, nabierają ich cech charakterystycznych, zwłaszcza zdolności milczenia i ukrywania zamiarów. Stosunki, jakie ich wzajemnie łączyły w Japonii, utrzymują się ściśle i dziś. Zresztą cała armia wie, że, który oficer nie wyszedł z Japonii, ten nie ma widoków promocji. Ustalać zupełnie faworyzowanie przez dwór i wicekrólów. Około 30 oficerów armii ma za sobą służbę niemiecką, tytuł francuską, dwu służyło w Belgii, jeden w Ameryce — żaden w Anglii.

Siły chińskiej armii składają się: 1) z Lu-Czyn, czyli armii polnej, stojącej pod rozkazami ministra wojny, stanowiącej wojsko stałe; 2) z Hsyn-Fang-Tui, czyli armii patrolowej, zwanej także prowincjonalną, stanowiącej dziś jeszcze wojsko czasowe, które — o ile program ogólny zostanie przeprowadzony — ma być w ciągu 4 lat zniszczone.

Lu-Czyn ma według planu składać się w przyszłym roku z 37 dywizji. W teorii dywizja liczy 12,512 ludzi (758 oficerów, 10,436 żołnierzy w ogniu i 1,328 poza linią ognia), ora: dziś 54. Z tych 87 dywizji jest mniej więcej zorganizowanych 15 (wliczając gwardję), dalej 17 brygad mieszanych o rozmaitym kontyngensie. Do nich zalicza się załoga Tybetu, będąca częścią niekompletnej dywizji Sechtuanu.

Jeżeli siła armii na papierze dorównywa rzeczywistości, to zreorganizowana armia polna liczy z górą 240,000. Ale korespondent „Timesa” twierdzi stanowczo, że faktyczna jej siła nie przenosi 180,000 ze 162 bateriami dział górskich i polnych po 6 dział w każdej.

Zjazd socjalistów.

W Innsbrucku w salach Rady miejskiej rozpoczął się zjazd niemieckiej socjalnej demokracji z Austrii. Przybyło 265 delegatów niemieckich, nadto delegatów z Niemiec, Rosji i Węgier. Organizacje socjalistyczne czesko-słowiańskie nadesłały pismo usprawiedliwiające. Zjazd zagał dr. Adler. Dr. Adler położył w swej mowie wielki nacisk na ostatnią mowę bar. Gautscha. Zdaniem Adlera „buntują się klasy posiadające, a bunt ten skierowany jest w całości przeciw socjalistom”. Rząd który jest bezsilny w każdym kierunku, chce okazać swą siłę w wojnie przeciw socjalistom. „Bar. Gautsch mową swoją wyraźnie chciał sprowokować robotników, urzędników i kolejarzy”. Jasnym jest, że rząd szuka walki. Rząd przygotował się już do niej. Gotowe leżą karty powołujące wojsko do zastąpienia kolejarzy, i cyrkularze i wszelkie prześladowania.

Po Adlerze przemawiali delegaci zagraniczni: Kautsky z Berlina, Trocki (Rosja) i pos. Wityk imieniem socjalistów ukraińskich. Obrady przeciągną się kilka dni.

W obradach brali udział posłowie Daszyński i Diamand, jako przedstawiciele polskich socjalnych demokratów i poseł Demetrowicz z Zagrzebia jako przedstawiciel serbsko-chorwackiej socjalnej-demokracji.

Ważnym momentem w obradach zjazdu był referat posła Adlera, który się zwrócił ostro przeciwko narodowym organizacjom socjalistycznym; w pierwszej linii zasadniczo odrzucając separatyzm socjalistów czeskich i wogóle słowiańskich. Większość zjazdu uchwaliła rezolucję w myśli życzeń referenta i kierownictwo zjazdu otrzymało polecenie zwołania nadzwyczajnej konferencji z całego państwa, któraby miała za zadanie odnowić międzynarodową organizację całej socjalnej demokracji.

Wiadomości ogólne.

Program prac. Październikowcy mają zamiar po wyczerpaniu obecnego porządku dziennego, t. j. projektów o ubezpieczeniu robotniczym, fiński, o odpowiedzialności urzędników i o walce z pijactwem, postawić na porządek dzienny równoległe i jednocześnie projekt wyodrębnienia Ciemoszczyny i o samorządzie miejskim w Krolestwie Polskiem.

Interpelacjach. Frakcja K.-D. oprócz, wyliczonych już poprzednio, wniosła jeszcze interpelacje o zarządzeniach L. A. Kasso w szkołach średnich.

Frakcja postępców wnosi interpelacje, tycząc się specjalnie losów instytucji żeńskiego, przy czem w interpelacji będzie podkreślone, że na mocy s. 280 brzmienia prawa „ster oświaty niema prawa relegować studentów i asystentów.

Powrót Trepowa. Dzienniki petersburskie donoszą, że członkowie rady państwa Trepowowi, pozwolo-

no wrócić do Rosji z urlopu, jaki otrzymał po zajęciu w radzie państwa wraz z p. Durnowem nieprzejednanego stanowiska wobec ziemstw w gub. zachodnich. Podobno Trepow nie wróci już do rady państwa.

Zmiany w rządzie. „Riecz” donosi, iż wiceministrem spraw wewnętrznych na miejsce Kurłowa będzie mianowany p. Zołotarow, prokurator izby sądowej w Nowoczerkasku. Krążą pogłoski, że miejsce Kryżanowskiego ma zająć jeden z wybitnych działaczy społecznych.

Echa skandalu. Okazuje się, że podczas skandalu rozpoczętego przez skrajną prawicę, po wygotowaniu przez p. Teslenkę cytaty z Jellinka, nacjonalistki zagrozili prezesowi Rodziance, iż opuszczą salę, jeżeli Teslenko nie zostanie wydany na 15 posiedzeń; prezes Rodzianko odpowiedział przez Krupeńskiego, że jeżeli nacjonalistki opuszczą salę, to on poda się natychmiast do dymisji.

Szczegół dość charakterystyczny i podkreślający jak sprzecznie różne miary stosuje prezydum Dumy do obu skrzydeł.

Drugi ciekawy szczegół, iż przeciw wydaleniu Teslenki głosowali 4 paździenikowcy: b. prezes Dumy Chomiakow, Opoczinin, Kliuzew i Leonow.

Ze świata.

Rozwiązanie zjazdu. Policja w Bydgoszczy rozwiązała bez żadnych motywów odbywający się zjazd polskiej młodzieży kupieckiej, na który mieli wstęp jedynie członkowie zjazdu za legitymacjami członkowskimi.

Aresztowanie lekarza. W Dreźnie aresztowano jednego z najwybitniejszych ginekologów, dra Weindlera, któremu zarzucają, że w bibliotece królewskiej i w „Alberlineum” wykrał systematycznie cenne książki. W. twierdzi, że czynił to w celach naukowych.

Szykany pruskie. W „Dz. Pozn.” czytamy: Zapowiedziany swojego czasu w Niszczewicach nakujawach wlec oświatowy nie mógł się odbyć dla niedopełnionych formalności. Ponieważ jednak w okręgu tym panował czas przedwyborczy, przeto, zamiast wiecu oświatowego, chciano urządzać wiec wyborczy którego nie potrzeba zgłaszać policji.

Komisarz policyjny jednakże przeszkodził urządzeniu takiego wiecu, gdyż „przypuszczał”, że omawiane będą na nim te same sprawy, które miały być omawiane na uniemożliwionym wiecu oświatowym.

Tymczasem radca ziemiański, do którego podano zażalenie na komisarza policyjnego, unieważnił jego rozkaz. Takie nadużycia władzy ze strony policji bardzo często się powtarzają.

Świeży przypadek zaszedł, jak wiadomo, przed tygodniem w Grodzisku, gdzie policja uniemożliwiła zebranie Tow. rolniczego.

Oficerowie pruscy oszustami. W tych dniach zapadł wyrok w sądzie wojskowym w Berlinie na dwu poruczników 41 pułku piechoty w Tylży. Günther Schmidt skazany został na dwa lata więzienia za udowodnione oszustwa w 15 wypadkach, a nadto za nieposłuszeństwo, składanie fałszywych raportów i t. Ewald Eggert skazany na półtora roku więzienia za fałszerstwa w 9 wypadkach. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Morderstwo. W zakładzie d-ra Druskiego w Zakopanem z 24-letnim stolarzem, Janem Hołą, ogólnie lubianym w senatorjum, wszczął kłótnię stróż nocny Chojnacki, w czasie której zadał Hołemu cios śmiertelny nożem w plecy. Zandarmerji udało się aresztować zbrodniarza.

Kuba — rozprawacz w Wersalu. W najwykwintniejszej części miasta Wersalu znaleziono o świcie, jak donoszą depesze paryskie, ohydnie zepszczone ciało młodej dziewczyny, 16 letniej Marie Debrieu, roznościelki gazet. Rozprawa wskazuje, że ofiara padła tu pastwą jakiegoś „Kuby rozprawacza”.

Koło trupa nie znaleziono wcale

śladów krwi, co nasuwa przypuszczenie, że ciało zabitej przyniesiono skądś inąd. Na ślad zabójcy nie natrafiono, nieznaną też jest dotychczas żadna okoliczność, towarzysząca ohydnej zbrodni.

Rewizja u popa. We wsi Zdyni, w pow. gorlickim, zandarmerja dokonała rewizji u popa prawostawnego, Sandowicza. Znaleziono różne broszury agitacyjne.

Z Cesarstwa.

Otrucie się więźniów. W Wołogdzie, w więzieniu gubernjalnym, dozorca i 3 więźniowie pod śledztwem otruli się przyniesionym w podarku cukrem.

Wykrycie broni. W Jekaterynowosławiu znaleziono transport broni przeznaczony do Baku.

Z LITWY I RUSI.

Marjawici. Do Krasławia pod Witebskiem, w tych dniach zjechało kilku duchownych marjawickich z zamiarem osiedlenia się na stałe. Mówiono też o wynajęciu lokalu na kaplicę.

Władze miejscowe pozbyły się jednak czempredzej przybyszów.

Szpiegostwo. Z Kijowa donoszą, że prokurator sądu wojennego ułożył akt oskarżenia przeciwko grupie studentów lwowskich, schwytanych na Wołyniu pod zarzutem szpiegostwa.

Sprawa Rusieńczyka. We wtorek wileńska izba sądowa przy drzwiach zamkniętych rozpoznawała sprawę właściciela Kazimierza Rusieńczyka, oskarżonego z p. 1 art. 107 kod. karn. (o obrazę Majestatu).

Dnia 11 (24) lutego r. b. na zebraniu gminy worniańskiej podczas omawiania sprawy postawienia popiersia cesarza Aleksandra II, Rusieńczyka, według zeznań 5 świadków, powiedział, że pomniki w zarządzie gminnym nie są potrzebne, natomiast potrzebny jest kościół. Przytem użył wyrażenia niewłaściwych.

Izba skazała Rusieńczyka na miesiąc twierdzy.

Strajk. W Witebsku rozpoczął się strajk szwaczek. Zastrajkowało przeszło 200 pracowników, które domagają się podniesienia płacy.

Wiadomości krajowe.

Kara prasowa. Redakcja „Gońca” skazano administracyjnie na 25 rb. kary za wydrukowanie odezwy komitetu obywatelskiego w sprawie budowy pomnika Słowackiego we Lwowie.

Konfiskata. Na mocy decyzji komitetu do spraw prasowych polecono skonfiskować nr. nr. 42 i 43 czasopisma „Izraelita”.

Z rewizji senatorskiej. Po dokonaniu wwiarcenia za pomocą świdra diamentowego w kesonie trzeciego filaru 3-go mostu na Wiśle pod Warszawą, ekspertyza z mostu skończyła się w niedalekiej przyszłości, zapewne około połowy b. m.

Mniej więcej w tym czasie ma się skończyć ekspertyza rachunkowa w warszawskich teatrach rządowych. Śledztwo w sprawie teatrów prawdopodobnie będzie ukończone w pierwszych dniach stycznia r. p.

B. naczelnika straży ogniowej, Sudrawskiego, uwolniono z więzienia śledczego. O dalszym przebiegu sprawy p. Sudrawskiego zadecyduje senator Neudhardt, który rozstrzygnie, czy sprawa ma być skierowana do sądu, czy też umorzona.

Odkrycie węgla. We ws. Podole pod Zduńską Wolą, należącej do obywatela ziemskiego, p. Wodzińskiego, podczas kopania studni odkryto warstwę węgla. Sprowadzony górnik uznał węgiel za zupełnie dobry.

Ucieczka więźniów. Z więzienia włocławskiego uciekło w nocy przez umyślnie zrobiony otwór w dachu, czterech więźniów. Pościg nie dał żadnych rezultatów.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Wobec spalenia się doszczętnie teatru polskiego przy ul. Cegielnianej, dalsze przedstawienia dla naszych prenumeratorów odbywać się będą

w teatrze Popularnym.

Ponieważ wielu z naszych czytelników uskarżało się, że piątki nie są dla nich dniem dogodnym, na szereg dalszych przedstawień wybrałiśmy

wtorki.

W nadchodzący więc wtorek, to jest dnia 7 Listopada b. r., dana będzie sztuka historyczna w 5 aktach p. t.

Śmierć Iwana Groźnego

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dnia dzisiejszego w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Loże po rb. 1.80.	
Krzeseł w 1, 2 i 3	— 60 kop.
4, 5, 6 i 7	— 48 "
8, 9, 10, 11 i 12	— 42 "
13, 14 i 15	— 37 "
16, 17 i 18	— 32 "
pozostałe	— 27 "
boczne bliższe	— 40 "
dalsze	— 32 "
najdalsze	— 25 "
Balkon 1 rz.	— 35 "
2 i 3	— 30 "
4 i 5	— 25 "
6, 7 i 8	— 20 "
Galerja numerowana	— 20 "
Nienumerowana	— 12 "
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Cóż więcej chcecie?

—o—

Chcecie, bym łmiechem mała wam ży-
[cie
blaskiem łączowym, o jakim nie
[słnie?..
Macie modlitwę, wyszeptaną skrycie:
[tonie,
Śmiatek z tęsknotą słońca ciera w mem
[moge.
a blizna krwawiących zagoić nie
[moge.
Myśl mroczy trwoga, że jażn moja tonie
w przepastnej próżni... Dzwon bije
[na trwoge,

w oczach mi ciemno i rozpacznie w gło-
[wie;
jacyś grabarze chcą porwać me bó-
[le?!
Niel Ja ich nie dam, żar ust nie wy-
[wie,
jak są mi drogie; — w głąb serca
[je wtulę...
Znów mi jęczycie, że w urojen cienie,
[szenie...
ku własnej zgubie, zdążam niewzru-
[nie!..
Tak! Lecz miłości na złoto nie zmie-
[nie!..
Halina Olawska.

KRONIKA.

= (r) **Spis ludności.** Wczoraj upłynął termin wyznaczony przez policję dla zestawienia listy mieszkańców każdego domu przez zarządzających lub właścicieli tych domów.

Sprawdzanie tych list przez policję odbywać się będzie do dnia 7 b.m.

Policja kładzie tu główny nacisk nie na nazwiska lub zawód, lecz na liczbę mieszkańców każdego domu, gdyż spis obecny ma jedynie na celu stwierdzenie liczby ludności w Łodzi.

= (r) **Domy policyjne.** Piotrkowski zarząd gubernialny zwrócił się do prezydenta łódzkiego z prośbą o zakomunikowanie mu jak daleko posunęła się sprawa budowy własnych domów dla miejscowych kancelarii cyrkulacyjnych.

= (r) **Bruki.** Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło magistratowi łódzkiemu na wybrukowanie ulic Grabowej i Sosnowej oraz na podniesienie związanych z tem kosztów z funduszu kasy miejskiej.

= (x) **Z poboru.** Onegdaj łódzka powiatowa komisja poborowa ukończyła pobór popisowych 3 rewiru powiatowego, tj. z gmin: Brus, Rszew, Babice, Puczniew, Bełdów, Nakielnica i Ra-bień.

Ze wszystkich tych gmin przyjęto do służby wojskowej 175 popisowych. Dziś przed powiatową komisją rozpoczęli losowanie popisowi z 2 rewiru powiatowego, do którego wchodzi gminy: Wiskitno, Brójce, Chojny, Gospodarz, Zeromin i Czarnocin.

= (r) **Z Towarz.** „Przyszłość“. Jutro dnia 4 b. m., staraniem zarządu Towarzystwa abstynentów „Przyszłość“ odbędzie się wieczornica dla członków i członkiń, oraz

wprowadzonych gości, pierwsza na nowej siedzibie. Równocześnie z wieczornicą odbędzie się otwarcie uroczyste lokalu. Słowo wstępne wypowie p. J. H. Zielesiński, poczem będą odegrane przez amatorów dwie jednoaktówki pod reżyserją p. B. Mierzwińskiego „Dwaj nieśmiali“ Eug. Labiche i Alaire Michel „Pokój do wynajęcia“ A. Popławski i A. Golański. Następnie kuplety, monologi itd. Wieczornicę zakończą tańce, które trwać będą do rana. Wodzirejem będzie p. A. Amenkiel.

= (r) **Z Tow. czeładzi stolarskich.** W niedzielę dn. 5 b. m. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 84 odbędzie się zebranie członków Towarzystwa na którym będzie zakończony obiór starszego i niektórych członków zarządu. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych, jako zwołane w drugim terminie. Jednocześnie będzie zbierana składka szpitalna.

= (r) **Pierwszy wielki koncert symfoniczny** T-wa Muzycznego im. Szopena w Łodzi odbędzie się dnia 19 listopada r. b. Ze względu na to, że poważny program tego koncertu wykonany będzie wyłącznie przez członków Towarzystwa.

Koncert ten będzie wyłącznie inauguracją Towarzystwa, na którą zaproszeni będą delegaci towarzystw pokrewnych naszego kraju. Bliższe szczegóły ogłoszone będą wkrótce.

= (r) **Wieczór Drukarzy.** W dniu 11 listopada (sobota), w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się Wieczór Drukarzy łódzkich.

Program zabawy następujący: Spiewy chóru amatorskiego, monologi, kuplety, deklamacja, oraz komedjka ze śpiewami i tańcami.

Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce przy dźwiękach orkiestry smyczkowej.

Organizatorzy zabawy niewątpią, że członkowie wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi chętnie pośpieszą, by móżdż, zdala od pracy codziennej, spędzić przyjemnie wieczór w kółku znajomych, tembardziej, że organizatorzy dokładają wszelkich starań, by wieczór wypadł jaknajlepiej.

Bufoet na miejscu. Wejście dla panów 75 kop., dla pań 50 kop.

Przy wejściu uprasza się o okazanie zaproszeń.

= (a) **Marsz klubu rzemieślniczego.** Znany w kołach naszego miasta utalentowany muzyk-kompozytor, p. Staszauer, specjalnie dla

nowo powstającego klubu rzemieślniczego w Łodzi, napisał marsza i ofiarował go jako upominek na dzień otwarcia tegoż klubu.

Przypominamy, że otwarcie klubu nastąpi jutro o godz. 7 i pół wieczorem.

= (r) **Ze szpitala Poznańskich.** Ruch chorych w szpitalu i ambulatorjum w m. październiku był następujący: pozostało na dzień 1 października 51 m. 62 kob. razem 113, przybyło w ciągu października 65 m. 76 kob. razem 141, ogółem było 116 m. 138 kob., razem 254. Z tej liczby wyzdrowiało 57 m. 73 kob., razem 130, umarło 9 m. 6 kob., razem 15. Pozostało na dzień 1 listopada 50 m. 59 kob., razem 109. Ogółem w ambulatorjum przy szpitalu udzielono 2,957 porad lekarskich bezpłatnie i w liczbie tej 284 chorym-chrześcianom.

= (r) **Z cyrku A. Devigné.** Program przedstawień w cyrku A. Devigné, zawsze bardzo ciekawy dzięki umiejętności kierownictwa dyrekcji, zasługuje i teraz na duże zainteresowanie.

W pierwszej części programu, poświęconej przeważnie popisom gimnastycznym i sztuce jazdy na koniu, wzbudzają podziw ogólny występy trupy „Andaluza“ i „10 Eugenów“, doskonałych gimnastyków-wakrobatów.

Sztuka jazdy na koniu doprowadzona została do mistrzostwa przez dżokeja Parkera i m-elle Mariemann. Okazale przedstawia się stajnia cyrku A. Devigné, oraz tresura koni tej stajni.

Doskonałym komikiem jest p. Szafrik; nie ustępują mu też w sztuce rozśmieszania publiczności kłowni polscy „Bernardo“ i „Wiktorja“.

Ciekawa i zreczenie obmyślona jest również pantomina w 10 obrazach — tryumfy Sherlocka Holmesa.

Program uzupełnia występ pogromcy dzikich zwierząt w otoczeniu dwunastu lwów i tygrysów, p. Salioti, który w tych dniach kończy swą gościnę w cyrku.

WYPADKI w ŁODZI.

= (p) **Przejechanie.** Przy ul. Zachodniej nr. 13 przez wóz został przejechany Jan Musiał syn woźnicy, lat 14. W ciężkim stanie Pogotowie odwoziło go do mieszkania na ulicę Połą.

= (p) **Pobicie rządu domu.** Przy ul. Średniej róg Solnej obito łaską Wolfa Gliksmna, rządcę do-

Nauczycielka robotników.

Po wieść

Gdy to mówiła, inspektor badawczo patrzył na Muryniego. Zaciekawil go kontrast tej grubej, okrutnej twarzy z niespodzianie wybuchłym uczuciem pod wrażeniem wspaniałomyślnej odpowiedzi nauczycielki.

Zdało się młodzieńcowi, że zrozumiał on jej szlachetne zamiary.

— No, dobrze, dobrze.. — rzekł inspektor — będę jeszcze oczekiwał ją w szkole. I u przedziwisty po raz ostatni uczniów, aby sprawowali się dobrze, wszedł z klasy krokiem wojskowym.

Uczniowie, powstrzymani oczekiwaniem powtórnego nagłego ukazania się zwierzchności, sprawowali się dobrze do końca lekcji i wyszli w niezwykłym porządku, głucho szeptać coś między sobą.

Varetti oczekując nagany od inspektora, obserwowała odejście ostatnich uczniów z szadzienca. Nagle do jej uszu doszedł ochryply wściekły okrzyk Muroniego: — „Ty, podlec!“ — na który z oddali, z pośród padającego śniegu odpowiedziało kilkanaście głosów..

XXI.

Po tym wieczorze w duszy Muroniego, zdawało się, wraz z miłością ku nauczycielce

wzrosła nienawisć do swych wrogów, skutkiem czego nie będąc w stanie wybawić się od pierwszej, chciał dać ujście tej drugiej. Namietność jego poczęła przejawiać się zupełnie specyficznie: nauczycielka więcej nie widziała na jego twarzy wyrazu miłości czy też wprost sympatji ku niej, twarz jej stawała się z każdym dniem coraz to smutniejsza, spojrzenie bardziej badawcze i złowrogie, jakgdyby wraz z uczuciem miłości dojrzywały w nim stopniowo zbrodnicze zamiary. Myśli i uczucia niby wichur przemykały po jego małej czaszce i w sercu; pragnął wyzwąć do walki cały świat; coraz bardziej i bardziej rosła w nim obraza ku samemu sobie; gniewna pogarda ku równym sobie ludziom, pałace, ambitne dążenie stać się bardziej wykształconym, wychowanym, dobrze ubranym, bogatym za wszelką cenę; Szczęścia, odwagi czy choćby cudu. Kiedy stał przed nią, to ogarniał go potworny chaos najróżnorodniejszych uczuć: przemożnej namietności, politywania, rzewności okrucieństwa i rozpusty; nastrojów zmieniających się co minuta; pod wpływem tych uczuć, zdolny był to znieważać ją, to wytyć jak ostatnią kębietę, to znów zdolny był do samoponiżenia gotów całować pedeszwę jej trzewików. Wraz jego twarzy też stale się zmieniał: to zdawało się, dziwił się czemuś, to był wzburzony i zawstydzony tem, co się działo w jego duszy. Ale w każdym razie był na wygląd niezmienny i dla niej pełen szacunku. Można było podejrzewać, że w postępowaniu jego leży pewna nieszczerłość i podstęp w tym celu, aby wywołać podejrzenie, jakoby między nimi istniała ukryta wzajemność, i w ten sposób chęć chciał do pewnego stopnia zaspokoić

swoją ambicję. I rzeczywiście, podobne podejrzenie powstało wśród uczniów, którzy bacznie obserwowali ich oboje i te wysiłki, do jakich się uciekała nauczycielka, aby ani razu nie spojrzeć na niego i nie zdradzić się z tem, że widzi protekcjonalność młodzika, wstawiały się nienaturalnymi dla wielu uczniów, którzy począłi sądzić, że usiłuje ona w ten sposób ukryć swą sympatję ku Muroniemu. Prócz tego był on przecież adonisem, znanym w swem kole dla sukcesów miłosnych i koledzy jego nie mogli zrozumieć, że właśnie ta smutna sława, która pociągała ku niemu kobiety z jego sfery, była główną przyczyną wstrętu ku niemu „szlachetnej“ dziewczyny; tak samo nie mogli zrozumieć dzielącej ich różnicy w wykształceniu..

Nauczycielka wyraźnie widziała te przypuszczenia wtedy, gdy wszyscy, nawet i dorobki z nich, niespodzianie zwracali na nich swój zwrok, kiedy wywoływała Muroniego, gdy pokaszliwali wieloznaczące, szeptałi między sobą, patrząc na nią śmiejącymi się oczami..

Wszystko to niepokoiło ją bardzo, i Varetti zmuszała się wywoływać go do czytania. Każdy raz musiała nabierać odwagi, aby zapanować nad sobą i nie pozerwieńiec, kiedy Muroni zwrócił się nagle ku niej z jakimś pytaniem. Znajdowała się w stałym niepokoju, sądząc, że nie uda się jej kiedyś ukryć swej niepewności i wtedy bez wątpienia uczucia wzięma to nie za skutek lub wstyd wobec ich podejrliwości, a za objaw miłości..

(C. d. n.)

mu lat 38. Poszkodowany odniósł o-
kalectwo głowy i lewego przedramie-
nia. Pierwszej pomocy udzieliło mu
Pogotowie.

Co mogło być przyczyną pobicia
— pozostawiamy domyślności czytel-
ników..

— (p) **Bójka.** Na rogu Wschod-
niej i Średniej robotnik Michał Piaskow-
ski, lat 22, pobity w bójce tępem narzęd-
ziem, odniósł ranę głowy.

— (z) **Drobny ogień.** Dziś, o
godz. 4 nad ranem, w domu pod nr. 6
przy ul. Piotrkowskiej, w jednym z lo-
kalów zapaliła się podłoga.

Ogień stłumił w zarodku I oddział
straży ochotniczej.

— (p) **Z drabiny.** Przy ul. Zgier-
skiej nr. 11, malarz Jan Pruszyński,
lat 48, spadł tak nieszczęśliwie z drabi-
ny, iż złamał prawą nogę. Wezwane Po-
gotowie odwiozło go do kliniki przy
ul. Podleśnej.

ZAMIEJSCOWA.

— (z) **Epidemia szkarlaty-
ny** wybuchła wśród dzieci w osadzie
Tuszynie. Dla zarządzenia środków zar-
adczych przeciwko szerzeniu się zarazy
władze powiatowe delegowały do Tu-
szyna doktora oraz felczera.

— (z) **Jarmark.** Wczoraj w
Strykowie odbył się jarmark na różne
towary oraz inwentarz żywy.

Dzięki pogodzie, ruch na jarmarku
panował ogromny.

— (x) **Krwawy napad ban-
dycki.** W nocy z wtorku na środę,
pomiędzy Łęczycą a Topolą, na jadących
z Dąbia do Łodzi kilku handlarzów,
napada banda rabusiów w liczbie około
10 i zaczęła jadących rewidować. Ponie-
waż jednak napadnięci, pomimo groźnej
postawy bandytów, nie przestawali zwy-
wać pomocy, przeto rabusie poranili z
nich trzech nożami i zbiegli nic nie
zrabowawszy.

Wkrótce na miejsce napadu zjechała
straż ziemska, zarządziła pościg i po-
dobno wszystkich rabusiów schwytała.

Rannych odwieziono do szpitala w
Łęczycy.

Blizszych szczegółów tego napadu
brak.

— (z) **Napad bandycki.** W
sobotę, o godz. 10 wieczorem, na szo-
sie pomiędzy Aleksandrowem a Zgie-
rzem, w miejscowości zwanej „Krogu-
lec”, naprzeciwko willi Millera, dwaj nie-
znani bandyci zastąpili drogę, powraca-
jącemu do domu, mieszkańcowi wsi
Stępowizna, gminy Łuźmierz, powiatu
Łódzkiego, Ferdynandowi Rolletowi i
zażądali wydania pieniędzy, grożąc w
razie odmowy śmiercią.

R., choć widział w ręku jednego z
bandytów rewolwer, pieniędzy oddać
dobrowolnie nie chciał.

Upór ten jednak na nic się nie zdał,
bandyci bowiem obrewidowali mu kie-
szenie, zabrali wszystkie pieniądze — w
sumie 6 rb., a następnie chcieli zdjąć z
niego palto i buty. Wtedy napadnięty
zaczął błagać bandytów, aby mu tego
nie czynili. Udobruchało to rabusiów,
to też kazali R. iść w dalszą drogę, a
sami skierowali się w stronę pobliskiego
lasu.

Bandyci mieli na głowach „ba-
szczyki”.

Zawiadomiona o napadzie straż
ziemska zarządziła poszukiwania, ale bez
skutku.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Dziś, w piątek, odegrana będzie
arcywesoła komedia ze śpiewami w 4
aktach p. t. „Utani ks. Józefa” K. Ma-
zura.

Jutro, w sobotę, po południu dla
młodzieży po cenach najniższych arcy-
dzieło wieszczki naszego A. Mickiewicza
w 4 częściach „Dziady”, wieczorem zaś
o 8 m. 15 ukaże się wspaniały dramat
historyczny B. Wyspiańskiego p. t. „Bo-
destaw Smiały” z zupełnie nową wysta-
wą w kostiumach i dekoracji, wyobraża-
jącej świetlicę królewską.

Przedstawienie to będzie zarazem
obchodem proczystym śmierci zgasłego
przedwcześnie genialnego poety, które-
go rocznica zgonu przypada w tym
miesiącu; dyrekcja teatru poczyniła
przygotowania do tego arcydzieła aby

ukazało się w całym blasku świetności
jaka cechuje wszystkie twory tego au-
tora, a które dla nas mają wielkie zna-
czenie dziejowe.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

My niżej podpisani uczniowie szko-
ły handlowej w miejscu prosimy o łaskawe
umieszczenie niniejszego listu na
szpaltach Jego poczytnego pisma, pod
adresem dyrekcji Filharmonji Warszaw-
skiej.

Dyrekcja Filharmonji, organizując
w naszym mieście stałe koncerty mie-
sięczne, stosuje zbyt wygórowane ce-
ny, nie uwzględniając uczniów, którzy
zawsze i wszędzie mają pewne ulgi,
zwłaszcza na koncerty i przedstawienia
teatralne.

Zrozumiałą jest rzeczą, że żaden z
uczniów nie jest w stanie płacić 50 kop-
za miejsce stojące na galerji i z tego
powodu wielu z nas, miłujących muzy-
kę, pomimo najszczerzych chęci pozba-
wionych jest możliwości uczęszczania na
koncerty Filharmonji, inni natomiast
wskutek tego uciekają się do różnych
sposobów (np. „gapy”) i mimowoli
wstępują na tory niewłaściwe i nie lic-
jące z etyką.

Byłoby więc bardzo pożądane, gdy-
by dyrekcja zechciała uwzględnić słu-
szną naszą prośbę i zredukowała ceny
wyłącznie dla uczącej się młodzieży i
tym sposobem uprzywilejowała kształ-
cenie się w muzyce, choćby z tej racji,
że w Łodzi nie mamy na to innej spo-
sobności.

Racz Sz. Redaktorze przyjąć wyra-
zy poważania.

Trz.

Powiat tomaszowski.

Rządowe lasy „przypiliciek” znajdu-
ją się obecnie w trzech, sąsiadujących z
sobą powiatach, mianowicie: opoczyń-
skim, gubernji radomskiej, oraz w brze-
zińskim i rawskim, gubernji piotrkow-
skiej. Aby całe te obszary lasne znalazły
się w obrębie jednego powiatu, zarzą-
dzający księstwem łowickim zwrócił
się do general-gubernatora warszawskie-
go z propozycją skasowania powiatu
brzezińskiego, a natomiast utworzenia
nowego powiatu tomaszowskiego z sie-
dzibą władz administracyjnych w m.
Tomaszowie.

Sprawa utworzenia powiatu toma-
szowskiego była już poruszona w roku
1902, lecz wówczas odłożono ją do
chwili odpowiedniejszej: Obecnie pro-
jekt ten znów został poruszony i zain-
teresował władze odnośne.

Według projektu zarządzającego
księstwem łowickim, w skład nowego
powiatu weszłyby gminy: Mikołajew,
Ciosny, Łaznow i Łazisko z powiatu
brzezińskiego, Lubochnia, Czerniewice,
Budziszewice i Rzeczyca z powiatu raw-
skiego, Golesze i Łęczno z powiatu
piotrkowskiego, gubernji piotrkowskiej,
oraz gminy: Uniewiel, Zajączków, Ow-
czary, Studzianna, Konieczki, Radonia,
Ossa i Drzewica, oraz część gminy O-
poczno i miejscowość Wiśniowiec z po-
wiatu opoczyńskiego, gubernji radom-
skiej.

Pozostałe gminy z powiatu brze-
zińskiego mianowicie gminy: Biała, Bra-
toszewice, Dmošin, Niesułków, Dobra,
Lipiny i Galków, oraz „Brzeziny” we-
szłyby — do powiatu łódzkiego, nato-
miast z powiatu łódzkiego odpadłyby
gminy: Górki, Czarnocin i Zeromin, do
powiatu piotrkowskiego i gminy: Pu-
czniew, Betdów i Babice do powiatu
łaskiego.

W myśl tegoż projektu, sprawa u-
tworzenia powiatu tomaszowskiego zo-
stałaby przeprowadzona podczas zakre-
ślenia nowych granic gubernji piotrkow-
skiej w chwili przeniesienia jej zarządu
do Łodzi.

Wskutek powyższego gubernator
piotrkowski, rozestany w tych dniach
okólnikiem, zażądał od naczelników
powiatów zainteresowanych, niezbędnych
w sprawie powyższej danych statysty-
cznych. (z).

Kronika sądowa.

O należeniu do P. P. S.

Na onegdajszym posiedzeniu war-
szawska Izba sądowa rozpatrywała spra-
wę 25-letniego Stefana Rzepeckiego, u-
rzędnika sandomierskiego wydziału hy-
poteczności, oskarżonego o należenie w
latach 1906, 1907 i 1908 do P. P. S.

Izba uznała go winnym należenia
do partji i skazała na zesłanie na osied-
lenie.

Bronił pomocnik adw. przys. Be-
renson.

Sprawa ks. Zakrzewskiego.

Na onegdajszym wokandzie drugiego
departamentu karnego warszawskiej izby
sądowej znalazła się sprawa księdza Bro-
nistawa Zakrzewskiego, proboszcza pa-
rafji Rejowiec w lubelskim, oskarżone-
go o to, że w wigilję 1908 roku ochrzcił
dziecko małżonków Paulasów, z których
Łukasz Paulas, po manifestacie tolerancyj-
nym przeszedł na katolicyzm, podczas
gdy żona jego pozostała w prawostaw-
niu.

Izba skazała księdza na 100 rubli
grzywnien i trzymiesięczne zawieszenie w
czynnościach.

Wojna.

Tripolis, 2.11 — Agencja „Stefani”
donosi, że dzień onegdajszy i noc prze-
szły spokojnie. Warunki atmosferyczne nie
pozwoliły na działanie telegrafu bez
druku z Tobryku, Dorny, Homsa i Beng-
hazi.

Wiedeń, 2.11 — Z Konstantynopola
donoszą: Turcy są panami wszystkich
fortów naokoło Tripolisu.

Rzym, 2.11 — Użydowy telegram z
Tripolisu donosi: Podczas wczorajszej
ciszy padło nagle kilka szrapneli turec-
kich do miasta z baterji dział górskich.
Jednakże ogień flakowy floty naszej
zmusił Turków do opuszczenia stano-
wisk, zburzył oszańcowania i zdemontował
4 działa.

Lotnicy nasi sygnalizowali obecność
3 obozów tureckich na południowej
stronie miasta. Jednemu z lotników
udało się rzucić ze skutkiem 4 bomby
do obozu nieprzyjacielskiego.

Z innych punktów nie mamy wia-
domości.

Przybyła tu księżna Aosty.

Rzym, 2.11 — Wszyscy korespondenci
wojenni zostali z Tripolisu przez woj-
skową ko menę włoską wydalenii, ponie-
waż pomiędzy nimi znajdują się
szpiegdy działający na korzyść Turków.

Konstantynopol, 2.11 — Według tutej-
szych źródeł urzędowych, wojsko włoskie
trzyma się dotąd tylko wewnątrz murów
samego miasta Tripolisu. Wschodnie
przedmieście znajduje się całkowicie w
ręku tureckim, Turcy wraz z arabami
gotują się do stanowczego ataku na
miasto, chcąc je zupełnie z Włochów
oczyszczyć.

Paryż, 2 listopada. — Podług telegra-
mów prywatnych przez Tunis, położenie
armji włoskiej w Tripolisie jest krytycz-
ne, jednakże Tripolis sam nie został
przez Turków zdobyty, ani też sztab wło-
ski wzięty do niewoli, jak twierdzą źró-
dła tureckie.

Londyn, 2 listopada. — Specjalny ko-
respondent do „Daily Mail” telegrafu-
je z Tripolisu:

Wczoraj bombardowali Turcy miasto
z fortu Hamidia, który Włosi zmuszeni
byli opuścić. Jednakże działa floty zbu-
rzyły fort ze stratami dla Turków. Rów-
nocześnie bombardowała flota włoska
plantacje palmowe i cmentarz angielski,
jedynie pozycje, mogące służyć nieprzy-
jacielowi za ochronę i maskowanie ru-
chów. Okrety włoskie były ciągle w ru-
chu, aby być siabym celem dla grana-
tów tureckich, które zresztą nie donosiły
do floty. Poprzedniego dnia (wtorek) pa-
nował silny wicher, niosący ku morzu
tumany pyłu z piasku, które zakryły zu-
pełnie flotę. Z tej okoliczności Turcy nie
skorzystali.

Konstantynopol, 2 listopada. — Tel.
Ag. Pet. — (urzędownie). Dowódca sił
wojennych w Tripolisie komunikuje mi-
nisterjum dnia 31 października:

„Wszystkie forty, otaczające Trypo-
lis, są odebrane przez naszych żołnie-
rzy.

Włosi ukryli się w głębi fortyfikacji,
tworzących miasto środkowe.

Włosi są zdemoralizowani i nie o-
śmielają się wychodzić za fortyfikacje”.

Konstantynopol, 2 listopada. — Por-
ta urzędownie, komunikuje, że wobec
wojny wszystkie stosunki z Włochami
zostały przerwane i wszystkie traktaty
włosko-tureckie zniesione. — Poddan
Włoscy w Turcji podlegają rządowi, płacą
podatki i znajdują się pod kontrolą
policji, ulegają również jurysdykcji sądów
otomańskich. Władze są o tem uprze-
dzone i protesty konsulatów niemieckich
nie będą uwzględniane;

Kair, 2 listopada. — Stary szeik
proklamował wojnę świętą.

Konstantynopol, 2 listopada. — Z
Imamem Jachją zawarty został układ,
na mocy którego Jachja płacić będzie
daninę roczną, ściągając jednak będzie
podatki i rządzić swoim obwodem w pro-
wincji Jamen.

Kłeska Włochów.

Włochom zdawało się, że wystarczy
wysadzić kilka pułków na ląd w Tripo-
lisie, aby zagarnąć tę krainę.

Początkowo triumfowali, ale od
kilku dni, jak to donosiliśmy w telegra-
mach, wojsko tureckie, ochłonawszy z
niepokojem, uderzyło na najeźdźców i
zadło im klęskę.

O położeniu w Tripolisie donoszą
telegramy, co następuje:

Tripolis, 2 listopada. — Miasto oto-
czone jest zupełnie od strony lądu
przez Turków i Arabów. Wojsko wło-
skie oszańcowało się i zajmuje stano-
wisko wyłącznie obronne. Artylerja wło-
skich okręgów wojennych trzebi zupełnie
drzewa w oazie, przylegającej do miasta,
aby nie tworzyły zastłony dla nieprzy-
jaciela, przez to jednak niszczy bogactwo
roślinne tej oazy na lat dziesiątki. W
mieście zdarzają się liczne przypadki
cholery.

Wiedeń, 2 listopada. — Tutejsze koła
wojskowe twierdzą, że jeżeli prawdziwa
jest wiadomość o zajęciu przez Turków
i Arabów źródeł Bumeljana, to Włosi w
Tripolisie są bezwarunkowo zgubieni.

Rzym, 2 listopada. — Prasa włoska
napada w coraz gwałtowniejszym tonie
na dzienniki niemieckie za tak skwapli-
we podawanie wiadomości o zwycie-
stwach Turków i twierdzi, iż robią to
tylko w celach giełdowych, aby wywo-
łać zwykłe papierów tureckich, znajdu-
jących się przeważnie w rękach kapita-
listów niemieckich.

Konstantynopol, 2 listopada. — Mini-
ster wojny oświadcza, że Turcy odebrali
Włochom 5 fortów pod Tripolisem.

Nie mogąc dać sobie rady w Airy-
ce Włosi pragną przelać wojnę do
Turcji europejskiej. Dotychczas mówi
o tem tylko prasa włoska.

Ale ten zamiar nie dojdzie chyba
do skutku, gdyż przeciw wojnie na ląd-
zie europejskim zaprotestują mocar-
stwa, które boją się wybuchu ognia na
Bałkanach, gdyż on mógłby zaszkodzić
interesom mocarstw zainteresowanych i
wywołać wojnę europejską.

Revolucja w Chinach.

Pekin, 2 listopada. — Dnia 31 paź-
dziernika wojsko rządowe chciało prze-
prawić się na łodziach przez Jantsy-
tsjan, ale baterje Wuczangu i Chanjanu
zmusiły je do powrotu z wielkimi stra-
tami.

Pekin, 2 listopada. — Juanszakał przy-
był do Niczjou i naradził się z Inczan-
nem, który dziś przybędzie do Pekinu.

Pekin, 2 listopada. — Wybuchnął
bunt wojskowy w Anzynu. Gubernator
zażądał pomocy. Junanitu zajęli rewo-
lucjonisci.

Szanhaj, 2 listopada. — Według gazet
chińskich w Kantonie zebrano 4 i pół
miljona lan dla rewolucjonistów.

Obleżenie bandytów.

Wczoraj wieczorem i dzisiaj przez noc całą w Łodzi trwała walka bandytów z policją i obleżenie ich przez policję.

Tym razem działo się to tuż przy ul. Piotrkowskiej, w najruchliwszej części miasta.

Oto przebieg niezwykłego wypadku.

Spotkanie bandytów z policją.

O godz. 4 po południu przez ulicę Piotrkowską przechodziło trzech agentów ochrony. Nagle, obok domu nr. 53, jeden z nich zauważył znanego mu od dawna bandytę Banasiaka w towarzystwie dwóch młodych ludzi.

B. widocznie także zauważył i poznał agenta, gdyż momentalnie wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów do agentów.

Pierwsze strzały.

Widząc to, pozostali dwaj agenci zaczęli strzelać do bandytów, którzy ze swej strony dali salwę w kierunku agentów, podczas której został lekko ranny w prawe przedramię agent Jan X. Agen-

ci zaczęli się odstrzeliwać, co widać bandyci, rzucili się do ucieczki w kierunku ulicy Zielonej.

Ofiary.

Podczas strzelaniny pomiędzy agentami i bandytami wypadkowo zostali ranni Icek Szmul Józefowicz, buchalter, Izraela Gorzelska, lat 54, z zawodu pielęgniarzka i Olga Tedaw, 35 lat, żona oficjalisty.

Wszyscy ranni byli na ulicy Piotrkowskiej.

Ucieczka.

Bandyci rzucili się do ucieczki w stronę ulicy Zielonej i skręcili w nią. Za nimi pogoń agencji.

Wywołało to niezwykle zamieszanie na ulicy pośród przechodniów, zakończonych zmienacka niebывалым wypadkiem.

Pogoń.

Kiedy bandyci skręcili w ulicę Zieloną, ścigający ich agenci policyjni dobiegli do posterunku policyjnego, stojącego przy zbiegu Piotrkowskiej i Zielonej, składającego się z dwóch stójko-

wych i rewirowego, których zawiadomili o tem, że bandyci uciekają ulicą Zieloną, przyczem dał im dokładny rysopis Banasiaka.

Rewirowy razem ze stójkowymi i agentami puścili się w pogoń za bandytami. Obok teatryku kinematograficznego „The Bio Express” ścigający bandytów rewirowy zauważył młodego człowieka, którego rysopis zgadzał się z opisanym przez agentów. Rewirowy kazał mu się zatrzymać, lecz ten w odpowiedzi na to dał kilka strzałów do ścigającego go rewirowego.

Jedna z kul trafiła w czapkę rewirowego, zrzucając mu ją z głowy.

Rewirowy zmierzył w kierunku bandyty, lecz rewolwer mu nie wypalił. Jednocześnie kiedy ścigano bandytów ulicą Zieloną, od strony Spacerowej szedł drugi rewirowy, który usłyszawszy strzały i widząc policjantów, ścigających kogoś, rzucił się na pomoc. Bandyci zaczęli strzelać także do niego, na co on odpowiedział również strzałami.

Sytuacja.

Dla łatwiejszego zorientowania się w sytuacji zamieszczamy planiki:

- a) miejsca napadu i ucieczki bandytów;
- b) położenia domu nr. 6 przy ulicy Zielonej, oraz sąsiadujących z nim posesji.

Wymiana strzałów trwała czas dłuższy.

Bandyci zajęli lokal o kilka schodów wyższy od mieszkania zajętego przez policję. Przez drzwi wymieniano strzały bez rezultatów.

Srodkie zarządzenie.

Były propozycje, aby zastosować przeciw bandytom kartaczownicę, lub obezwładnić ich wyziewami chemicznymi.

Ostatecznie jednak zdecydowano dom nr. 6 przy ul. Zielonej poddać systemu dozoru policyjnego.

Dom ten graniczy z jednej strony z synagogą, z przeciwnej z teatrem „The Bio Express”. Tyły sąsiadują z pałacem pp. Jakubów Herców, oraz posesją Dawida Prussaka (wychodzącą na ul. Piotrkowską nr. 49).

Wszystkie mieszkania, sąsiadujące z lokalem, w którym przebywali bandyci, obsadzono silnymi oddziałami policji.

Dalsze wypadki.

Ulicę Zieloną obstawiono od ulicy Piotrkowskiej, oraz od ulicy Spacerowej silnymi posterunkami policyjnymi. Nie przepuszczono nikogo.

Prócz tego silnie zabezpieczono bramę domu nr. 6.

O godz. 10 wiecz. nadszedł od gubernatora piotrkowskiego telegram następującej treści:

„Ująć bandytów, lecz bez ofiar z pośród publiczności lub policji”.

Dalszy przebieg.

Do godz. 1 w nocy panowała względna cisza.

O godz. 1 po północy bandyci znowu dali kilka strzałów, bezskutecznych.

O godz. 2 m. 35, wysłano 10 ludzi do domu nr. 51 przy ul. Piotrkowskiej, aby z dachu tego domu ostrzelali dach domu nr. 6 przy ulicy Zielonej. Dano 18 salw bez rezultatu. Wobec tego policmajster, ciągle obecny na terenie walki, rozkazał jej zaprzestać.

O godz. 2 i pół w nocy jak pisze „N. L. Ztg.”, policmajster Riezanow, uzbrojony w mauzer, wszedł w towarzystwie silnego oddziału policjantów na schody trzeciego piętra i zapytał ukrytego za rezerwouarem bandytę; czy chce się poddać? P. policmajster nazwał przytem bandytę imieniem „Józef”.

Bandyta odpowiedział policmajstrowi co następuje: „Kozporządzam jeszcze olbrzymią ilością kul i chcę się jeszcze trochę zabawić. Nie poddam się żywym; ostatnią kulę wystrzelę sobie w głowę”.

Okolo godz. 6 rano bandyci probowali przedostać się do mieszkania na 3 piętrze, opuszczonego przez policję. Prawdopodobnie zamierzili ten niebezpieczny eksperyment przycisnąć głodem — spodziewając się, że w opróżnionem mieszkaniu znajdują zapasy żywności.

Policja przywitała ich gradem kul i zmusiła do odwrotu. Bandyci nie zostali dłużni i odpowiedzieli również strzałami. Jedna z kul trafiła w mauzer starszego agenta wydziału policji śledczej Aleksieja Kornickiego i następnie z rekoszetu utkwiała mu w dłoni.

Jak gesta była wymiana strzałów, dowodzi to, iż na pancierzach dwóch stójkowych są ślady od kul: na jednym od 16, na drugim zaś od 8.

Okolo godz. 10 i pół rano nastąpiła niezwykle obfita kanonada. W przeciągu kilku minut dano z obydwóch stron kilkaset strzałów.

Karabiny maszynowe.

O godz. 12 m. 30 w południe na dachu domu nr. 5 przy ulicy Zielonej ustawiono trzy karabiny maszynowe, których strzały mają rozbić dach olicynny domu pod nr. 6, na której strychu ukrywa się Banasiak.

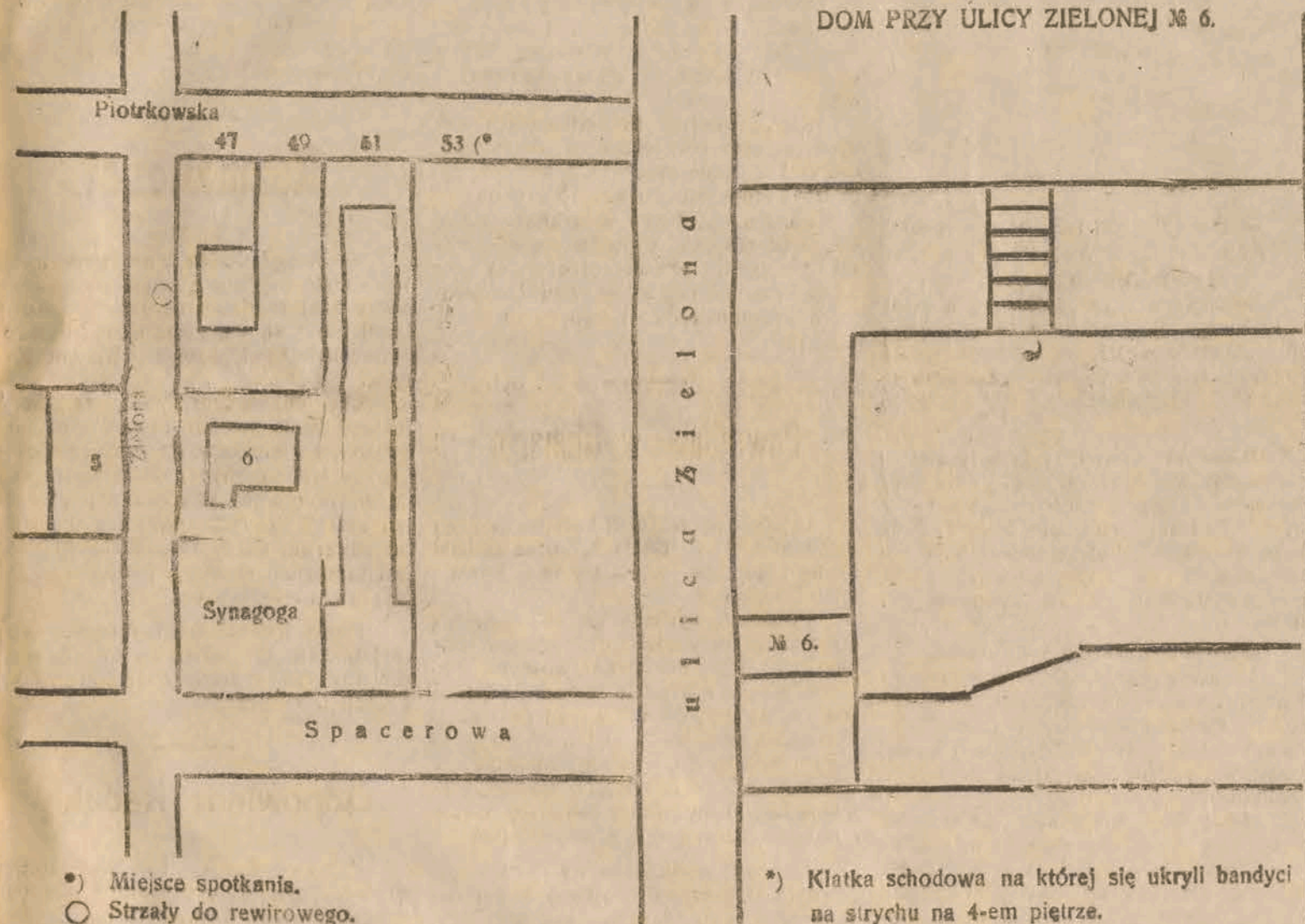
Policja usadowiona w domu nr. 49 przy ul. Piotrkowskiej strzałami wybiła dziurę w ścianie domu przy ul. Zielonej nr. 6 na 3-em piętrze w lewej oficynie w mieszkaniu p. Rózyckiego, nad którym to mieszkaniem usadowili się bandyci.

Ale przez ten otwór strzela do policji Banasiak.

Niezależnie od obsadzenia przez policję mieszkań w domu nr. 6 przy ulicy

PLAN SYTUACYJNY.

DOM PRZY ULICY ZIEŁONEJ № 6.



- *) Miejsca spotkania.
- Strzały do rewirowego.

Obleżenie bandytów.

Przedewszystkiem przybyły na miejsce wypadku policmajster podpułkownik p. Riezanow zarządził rewizję całego domu, w celu wykrycia schroniska bandytów.

Kiedy policja dostała się na trzecie piętro nagle ze strychu posypały się strzały do policjantów.

Wobec takiego zachowania się bandytów, zarządził usunięcie lokatorów niemal z całego domu.

Ukrycie się bandytów.

Bandyci, widząc że są wzięci we dwa ognie rzucili się do bramy domu numer 6 przy ulicy Zielonej, na leżącego do braci Auerbachów. Za nimi podążyli przestraszeni wystrzałami przechodnie.

Policja nie przestawała strzelać do bandytów i wtedy to odniosły rany wspomniane wyżej osoby.

Bandyci ukryli się w lewej oficynie gdzie oderwali zamek od drzwi, prowadzących na strych i tam się zabarykadowali.

Policjanci, zabezpieczwszy wyjścia z domu o wypadku dali znać do 4-go cyrkułu policyjnego, oraz do 4 cyrkułu policyjnego, oraz do policmajstra, skąd wkrótce przybyła pomoc i wtedy zaczęło się

Nowe ofiary.

Ofiarami powyższych strzałów bandyckich padli przygodni przechodnie, na ulicy Zielonej.

Raniono w nogę Abram Tybera, lat 52 właściciela domu i składu papieru przy ulicy piotrkowskiej, Mordkę Cycerskiego, lat 35, subiekta, któremu kula strzaskała prawą nogę.

Wezwano pogotowie odwiezło ranego do szpitala Poznańskich.

Prócz tego raniono 11-to letniego syna portjera z synagogi, Stefana Michalskiego.

Wymiana strzałów.

Pomiędzy bandytami, ukrytymi na poddaszu za rezerwouarem, a policją, która otoczyła dom nr. 6 przy ulicy Zielonej rozpoczęła się wymiana strzałów, podczas której raniony został lekko, w lewą rękę konny strażnik Franciszek Ławreniuk 30 lat.

Kiedy okazało się, że został raniony strażnik, część policjantów cofnęła się na dół, część zaś razem z ranionym stójkowym schroniła się do mieszkania na trzecim piętrze naprost drzwi od strychu gdzie ukryli się bandyci.

Ci ostatni widząc to zaczęli strzelać do policjantów przez zamknięte drzwi. Wtedy to ukryci policjanci, są-

dząc z głosów, i kroków, jakie się rozdały na poddaszu przysli do przekonania, że bandytów jest co najmniej trzech, i że bandyci są przygotowani na wszystko, czego dowodził następujący charakterystyczny wypadek.

Kiedy jeden z naczelników policji zapytał się zabarykadowanych w mieszkaniu na piętrze policjantów, czy mają dość naboów, bandyci wystrzelili parę razy, krzyknęli „starczy!” „starczy!”

Do zabarykadowanych policjantów, nie można było się dostać ani dać pomocy ranionemu strażnikowi, ponieważ bandyci, postyszawszy najmniejszy podejrzenia szmer, posyłali w tym kierunku grad kul.

Wtedy p. policmajster, w celu dania pomocy ranionemu strażnikowi rozkazał zawezwanej straży ogniowej wyrąbać dziurę w suficie, przez którą udało się wydobyć policjantów. Ranionego Ławreniuka opatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem odwieziony został do mieszkania przy koszarach policyjnych.

Na miejsce wypadku wezwano 1 i 2 oddziały straży ochotniczej straż miejską, straż ochotniczą fabryki Poznańskiego z drabiną, sięgającą do pięciu pięter.

Zielonej, obszczono również dom nr. 5 położony na przeciwko, oraz posesję sąsiadującą z domem, w którym ukryli się bandyci, a mianowicie: pałac Herztów oraz dom na ul. Piotrkowskiej nr. 51.

Miedzy obleganymi, a oblegającymi z małemi przestankami wre ciągła wymiana strzałów.

Jak się okazuje, ukrywający się na strychu domu nr. 6, bandyta Józef Banasiak, znajdował się w mieszkaniu Hołyszów przy ul. Rzgowskiej nr. 6, gdzie policji udało się kilka tygodni temu wykryć bandytów.

Wówczas jednak udało mu się szczęśliwie umknąć przez wyskoczenie przez okno na dach sąsiedniego domu.

Godz. 1 m. 45.
O godz. 1 m. 30 z dachów domów nr. 3 i 5 przy ulicy Zielonej zaczęto strzelać z trzech karabinów maszynowych do dachu oficyny, w której ukrywa się Banasiak, aby dach wyłamać. Strzelano około 5 m.
Kiedy strzały karabinowe ustały,

Banasiak dał jeszcze dwa strzały rewolwerowe, co dowodził że żyje.

Wobec tego rozpoczęto na nowo bombardowanie dachu.

Godz. 2 m. 40.
Z karabinów maszynowych dano ponownie 4 salwy do dachu oficyny, w której ukrywają się bandyci.

Nastąpiła przerwa.
Dach podziurawiony jak rzeszota.
Ukryci bandyci odpowiedzieli sześcioma pojedynczemi strzałami.
Policja odpowiedziała strzałami karabinowymi.

Naraz rozległ się strzał ze strony bandytów w stronę synagogi.
Wobec tego policja otworzyła ogień karabinowy do bandytów i od tej strony.

Karabiny maszynowe w danej chwili milczą. Usunięto je z dachów domów nr. nr. 3 i 5 przy ulicy Zielonej.

Około godz. 9 i pół rano właściciel kinematografu Modern p. Różański dokonywał zdjęć kinematograficznych na miejscu wypadku.

Von Meyer zatrzyma prawdopodobnie tekę ministra skarbu. Pozostają na dawnych stanowiskach Zaleski, minister dla Galicji i Von Georgi, minister obrony krajowej.

Nowy gabinet ma zostać zaprzysiężony w niedzielę, aby w poniedziałek przedstawić się parlamentowi.

Katastrofa na morzu.
Paryż. Dwa parowce francuskie „Libertia” i „Dioliba” płynące z Kotonou (wybrzeże Dahomeju w Afryce Zachodniej) do Marsylii, zderzyły się na pełnym morzu, przyczem 24 osób zatonęło.

Echa rozruchów uniwersyteckich.

Kraków. Rozpoczął się tu proces przeciwko dwóm studentom uniwersytetu jagiellońskiego: Aleksandrowi Grünerowi, rodem z Krakowa i Julianowi Kaufmanowi, rodem z Królestwa, o współudział w rozruchach styczniowych, wywołanych przez wykłady ks. prof. Zimmermana. Grüner oskarżony jest o gwałt publiczny i obrazę policji, Kaufman zaś o wywołanie zbiegowiska, oraz także o obrazę policji. Według aktu oskarżenia, obaj oskarżeni należeli do przywódców rozruchów, przeszkadzali innym studentom wchodzić do uniwersytetu i udaremniiali czynności władzom policyjnym. Obaj zaprzeczają, aby byli winni zarzucanych im czynów.

Kraków. Grünera skazano na pięć dni, Kaufmana również na 5 dni aresztu obu z zamianą na grzywnę.

Przebieg europejszym.
Kair. Demonstracje przeciw europejszym wynikły w Mansurze, Tancie i Szebinelkome. Poszwankowanych niema.

Kair. Według uzupełniających danych podczas rozruchów w Aleksandrii zabito 1 Europejczyka i 3 Arabów, rannio 6 Europejczyków i 16 Arabów.

Londyn. Z Kairu telegrafują: Włoski przedstawiciel dyplomatyczny założył imieniem Włoch protest na ręce lorda Kitchenera z powodu anti-włoskich demonstracji ulicznych w Aleksandrii.

Powstanie w Chinach.

Upadek panującej obecnie dynastji mandżurskiej w Chinach, oraz zmiana formy rządu jest już, zdaje się, kwestją dni najbliższych.

Położenie dynastji jest, jak donoszą do dzienników angielskich, wprost rozpaczliwe, liga wojskowa bowiem, do której należy większość załogi wojskowej w stolicy, żąda bezwarunkowego spełnienia wszystkich żądań swoich. O ileby to nastąpiło, usirój państwowy w Chinach uległby zasadniczej zmianie i na wschodzie azjatyckim powstałaby nowa i potężna rozmiarami Rzeczpospolita.

Gabinet dotychczasowy podał się do dymisji, prezesem nowego został ma Juanszaj, który zapewne obejmie władzę po zawarciu porozumienia z powstańcami, o które gorliwie zabiega, widzi bowiem w niem jedynie możliwe ocalenie dla dynastji.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy uda mu się skłonić do porozumienia admirała Li, dyktatora rewolucji. Junszaj jest dziś zupełnym panem położenia; może on rządzić z dotychczasową dynastją, albo bez niej. Centrum rewolucji przeniosło się obecnie do Pekinu, gdzie zasiada zgromadzenie narodowe, najwyższa instancja rewolucyjna, zdradzająca silną tendencję do stosowania teroru względem znienawidzonych dygnitarzy mandżurskich, „Czarna lista” ułożona przez nią, obejmuje długi szereg nazwisk. Ministrem spraw wewnętrznych po raz pierwszy został chińczyk, przyjaciel Junszaj.

Wybuch rewolucji w samym Pekinie nie oczekiwany jest każdej chwili.

Wobec tego poselstwa europejskie zaleciły obywatelom państw swoich, aby kobiety i dzieci wyszli na wybrzeża, skąd okrety każdej chwili przewieśćby je mogły w bezpieczne miejsce.

Powodzenie orężne rewolucjonistów nie słabnie ani na chwilę. Zdobyte miasta Wuczang, Hankou i Hanjan dają powstańcom, jak zapewnił główny przywódca i twórca rewolucji, bawiący obecnie w New-Yorku, dr. Sunjatsen w rozinowie z przyjaciółmi swoimi, klucz do Chin południowych. Owe trzy miasta siostrzane mają ogromną doniosłość strategiczną i posiadanie ich wywrze niewątpliwie dominujący wpływ na dalszy przebieg powstania. Zdanem Sunjatsena, wojska powstańcze spotkać się powinny z rządowemi w odległości 180 km. na północ od Hankou. Położenie strategiczne powstańców jest bardzo silne i wojska rządowe muszą ponieść w spotkaniu tem stanowczą klęskę. Skoro tylko tam staną, sztab powstańczy zawiadomi o tem załogi chińskie na północy i w okolicach Pekinu.

Załogi te sympatyzują z rewolucjonistami. Stolica Chin zostanie otoczona i wówczas rewolucjonisci dyktować będą rządowi warunki swoje.

Dr. Sunjatsen nie sądzi, by którekolwiek z mocarstw europejskich naruszyć chciało dotychczasową neutralność, przewrót bowiem dokonany zostanie umiarkowanie i karnie. Kierownicy rewolucji dokładają wszelkich starań, ażeby nie zaszło nic, co by obcym mocarstwom dostarczyło mogło bodaj pozoru do interwencji.

Rozmaitości.

— **Angielska reklama.** Nowy i dość oryginalny sposób reklamowania znalazł niedawno zastosowanie w Londynie i ku wielkiemu niezadowoleniu abonentów telefonicznych, przyjął rozmiary groźne.

Oto jedna z firm wpadła na pomysł reklamowania swoich towarów w ten sposób, że telefonuje do wszystkich abonentów telefonicznych, ściśle według alfabetu, polecając im swoją firmę. Pomysł ten znalazł licznych naśladowców i już od kilku dni każdy abonent zasypywany jest szeregiem reklam, przeklinając pomyslowego wynalazcę.

Pisma francuskie i niemieckie wyrażają obawę, aby nowy ten sposób taniej reklamy nie znalazł naśladowców we Francji i Niemczech.

Odpowiedzi Redakcji

Pani E. T. B. Nie możemy wdawać się w prostowanie poglądów sprawozdawców teatralnych innych dzienników.

„Lwia skóra”

Materiał zagraniczny na ubrania mekcie oraz i dla dzieci. O niezwykłej i wypróbowanej już dobroci jego nabywca sam przekonać się może. A także mamy okazjnie nabyty materiał na eleganckie kostjumy damskie 296—3—1
Nowo-Cegielniana № 31 m. 10

WZMACNIA NERWY
i organizm osób przepracowanych, wyczerpanych, słabych i chorych
SANATOGEN BAUER'a.
Oryginalny tylko z czerwoną banderolą.
Zmęczenie, bezsenność, bóle głowy, brak apetytu i t. p. znikają.
Wskazówki bezpłatne Fabiana Klinglanda, Warszawa.

TELEGRAMY.

Deklaracja premiera.

Petersburg. Podczas najbliższego wystąpienia w Dumie państwowej premiera rady ministrów, Kokowcowa, mowa jego ma nosić charakter deklaracji co do polityki wewnętrznej.

Jak wiadomo, Kokowcew ma przemawiać w odpowiedzi na interpelację w sprawie ochrany.

Znowu gimnazjum katolickie.

Petersburg. Rząd znowu zainteresował się katolickim gimnazjum żeńskim przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, a przedewszystkiem internatem przy tem gimnazjum.

Departament spraw duchownych, jak mówią, twierdzi, że pod postacią internatu, istnieje tajny klasztor katolicki.

Niedawno była dokonana rewizja gimnazjum, która zakończyła się usunięciem zarządzającej internatem, hrabiny Ledóchowskiej.

Obecnie administracja wskazuje na to, że internat, jakkolwiek istnieje od lat 70, dotychczas nie posiada formalnego na to pozwolenia.

Ministerjum oświaty delegowało urzędnika, aby zażądał szczegółowych wiadomości o internacie.

Mowa p. Kokowcowa.

Petersburg. „Birż. wied.” donoszą, że prezes rady ministrów Kokowcew zawiadomił prezydium Dumy, iż zamierza w najbliższej przyszłości wygłosić w Dumie mowę z powodu interpelacji w sprawie wydziałów „ochran”. Premier prawdopodobnie zabierze głos w d. 8 b. m., na środowym posiedzeniu wieczornem i omówi przyszłą politykę rządu w sprawie „ochrany”. Polityka ta polegać ma przedewszystkiem na bezwzględnej usunięciu prowokacji.

Zapis

Moskwa. Baptysta Geyer zapisał w testamentie cenny majątek swój w pow. podolskim moskiewskiemu tow. baptystów.

Duma.

Petersburg. Duma państwowa przyjęła rozdział II prawa o ubezpieczeniu robotników.

Dopóki kęde ministrem.

Petersburg, 2 listopada. — Poseł Szingarew udał się do ministra oświaty Kasso, starając się o przyjęcie z powrotem do instytutu lekarskiego wydalonych kursistek żydówek.

Kasso dał Szingarewowi odpowiedź następującą:

— Dopóki będę ministrem wydalone z Instytutu żydówki przyjęte nie będą.

Rezbicie okrętu.

Helsingfors, 2 listopada. — W pobliżu Gange uległ rozbięciu okręt norweski „Mista”. Do brzegu przyplynieło 5 trupów i tablica z napisem „Zuzanna — Brema”. Przypuszczają, że nastąpiło zderzenie statków.

Skazanie „braci leśnych”

Saratów. Wojenny sąd okręgowy w sprawie bandy serdobskiej „braci leśnych” skazał 5 na karę śmierci, 5 na bezterminowe roboty ciężkie, 6 na roboty ciężkie na różne terminy, 17 na roty aresztanckie, 8 na więzienie, a 7 ulewinił.

Samobójstwo rekruta.

Lubartów. Do poboru wojskowego stawał między innymi popisowy Jan Keller. Podczas superrewizji oświadczył, że brak mu jest wielu zębów i na tej podstawie prosił, aby go od wojska uwolniono.

Kiedy się dowiedział, że komisja poborowa zakwalifikowała go do służby wojskowej, pochwycił broń i dał dziewięć strzałów do lekarzy. Czterema kulami przebił palto lekarza wojskowego, Szata.

W końcu wymierzył strzał do siebie, kula przebiła mu serce i Keller zakończył życie.

Zachwiane zaufanie.

Wiedeń, 2 listopada. — „Zeit” donosi: Ze względu na zmienione stanowisko Włoch w stosunku do trójprzymierza, wszelkie zmiany w garnizonach austriackich zarządzane na rok 1912, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Nowy gabinet austriacki.

Wiedeń. Lista nowego gabinetu prawie gotowa. Prezes ministrów, hr. Stürgkh nie obejmie żadnej specjalnej teki. Jego tekę dotychczasową ministra oświaty, otrzyma szef sekcji w temże ministerjum Hussarek. Tekę ministra kolei żelaznych otrzyma szef sekcji, baron Foerster. Ministrem sprawiedliwości pozostanie von Hochenburger. Ministrem handlu mianowany obecny szef sekcji w min. spraw wewnętrznych, Roessler, twórca traktatów handlowych i układu z Węgrami.

Ministrem rolnictwa będzie czech, którego osobistość dotąd nie jest zdecydowana; wymienią dwa nazwiska: profesor akademii rolniczej w Pradze Horacek, lub prof. Braf. Ministrem i bót publicznych mianowany szef sekcji Traka, także czech. Ministrem spraw wewnętrznych będzie von Reinold, dotychczasowy namiestnik Morawji. Do

Największy wybór
Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju
ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:
J. M. KAMIENIECZKI 90. Piotrkowska 90.

**Swiatloleczniczy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,**

Specjalista chorób skórnych, włośów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Brótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Flaseana i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy, elektrolyty (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zakiudowskiego (niemoc piciowa), kaustyka, usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczno świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

DRUKARNIA
St. Książek
Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM. :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIAR-
KOWANYCH: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

UŻYWAJCIE
Pastyłki VALDA
(Pastilles Valda)

W zdrowiu ochronią cię, w chorobie zaś uleczą, przy zaziębieniu, zapaleniu oskrzeli, bólu gardła, chrypcy, grypy i dychawicy.

PASTYLKI
te są do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, wyłącznie w **PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ** i opatrzonych nazwą **VALDA** oraz adresem wyłącznego ich fabrykanta: **H. CANONNE** 49, rue Réaumur, Paris.

Inhalatorjum Dr. Litmanowicz
Krótka 12.
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerki)
Cystoskopia i zgleźnikowanie moczowodów.
Godz. przyjść: od 8—10 i 4—7 r. 1140 1 0

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29. r. 19 0 1

Ważne dla Pań!
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI
„EUGENJA”
KARTOWSKA, Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.
Poleca paniom w Łodzi i okolicach **NAJPIĘKNIEJSZE OZESANIE** mycie głowy z natchmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: laki turbanowe warkocze i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane; pod moim kierunkiem. Wyuczam upiśniania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu w i domach.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.85 2640 01

Dr. REJT
Średnia 5, powrótci.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ER-LICH-HATA 606” (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Da pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjść: od 8—1 rano i od 4—9 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich Hata 606”
ulica POLUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po po 8674 0 0

Nieruchomość, odpowiednia na urządzenie warsztatów w srodnieściu lub nie bardzo oddaloną wezmę w dzierżawę lub kupię.
Szczegółowe oferty uprasza się nadsyłać: poczta centralna, poste-restante, Łódź, sub „Nieruchomość 100” 800—3—1

Biurowe Nauczycielskie „Probitas”
Przejazd 6. 127 6

Podziękowanie.
Serdeczne podziękowanie wyrażamy p. D-rowsi Stawiszewskiemu za falgę przy operacji naszego dziecka w szpitalu Anny Marji, jak również D-rowsi Sulikowskiemu za jego dobrą poradę.
M. A. Merski i żona.

Dr. W. Szyldkret
Akuszerya i choroby kobiece.
Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski).
Godz. przyj. 10¹/₂—12 rano i 4¹/₂—7 pop.

SPECJALISTA
Chorób skornych, wenerycznych i niemocy piciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrótci
Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—7 w niedziele od 9 do 8. r. 1109 0 0

Juljan Berg, Warszawa
Mazowiecka 11. Telefon 34—81
poleca. Najlepsze maszyny do szycia, pończosznicze, do haftu „Cornely’ego, do mierzki, koronek, oraz wszelkie specjalne w zakresie konfekcji damskiej. Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Wyprzedaż amerykańskich maszyn do pisania

Jeden w Łodzi chrześcijanin
Okultysta-ohiromanta i grafolog „HENRYK”
Przepowiada z rąk i z egipskich kart (Tarok) przeszłość i przyszłość
Określa charakter za pomocą grafologii. Udziela rad w ważnych i szczych sprawach handlowych, rodzinnych i osobistych
Ceny od 50 kop. Przyjęcia codziennie od 11 rano do 1 i od 3 do 9 wieczorem w niedziele i święta do 6 w cz. 41 ZIELONA 41 I piętro (wejście furtką) 193

Skład Futer
A. Bromberg
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 31, I-sze piętro. Telefon 12-84. I-sze piętro
Poleca na sezon nadchodzący wielki wybór futer wszelkiego rodzaju jakoto: w błamach i skórkach, a również świeżo dokompletowany skład gotowych futer, żakietów karakułowych, kasztankowych i fokowych, kołnierzy, mufek czapek i t. d.
po cenach nader umiarkowanych
UWAGA: Wszelkie obstaunki zostają wykonywane szybko i skuratnie pod moim osobistym kierunkiem. r. 1285—10-1

Teatr „URANIA”
PROGRAM od 1 do 15 Listopada t. b. NADZWYŻAJNY PROGRAM.

Les 2 Szillinski
Rossyjacy parterowi akrobaci.

W-iles Hanover Duo
2 piękności. Oryginalne śpiewy i tańce z tresowanymi psami.

Jou-Jou Wisniewski
Znany polski humorysta i komik.

Max et Moritz
Mówiące piszące i rachujące psy.

Les 2 Perassinos
Ekwilibryści na kulach i konglerzy.

The 3 Ksilona
Akt ekscentryczny.

Quoc and Quick
Klowni muzycyjni.

The 3 Merayon
Znakomite trio tancerzy.

Dora Danglars
Niemiecka subretka.

URANIA-BIO zmiana obrazów.
Pod werandą koncerty orkiestry wiedeńskiej.

SZCZURY
i myszy szybko pewnie wyteplą pasta przygotowana w Apteczce A. Zaluwskiego w m. Rawie, sub. Piotrkowska. Cena funta 120 kop. r. 1020 7 2



Do pieców pokojowych brykiety niezrównane!

Pałają się wolno, tną się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel

Skład węgla
i drzewa p. f. „**DRZEWO**”
Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamę wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.—) z przesyłką pocztową.

kwartalnie „ 1.25)

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Bliska №9).

Redaktor J. Karasiński. Kierownik literacki K. Hoffman

Wydawca Antoni Książek.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.

Redaktor: Jan Garlikowski

Lyrk A. Devigné.

Dziś dnia 3 listopada r. b.

Wielkie atrakcyjne przedstawienie.

Cały program nowy, wspaniały, niebywały,

Gościnnie występ znanych powszechnie

10 EUGEN 10

Występ świetnej trupy

6 ANDALUCIA 6

5 dam i mężczyzna

Występ **Sistres Maran Kismet**

Występ pierwszego popularnego kłowna polskiego
Bernardo (Muehnicki)

W programie pantomim: znakomity detektyw angielski

Sherlock Holmes

Ostatnie gościnne występy znanego pogromcy zwierząt
p. SOLIOTTI ze swą grupą

12 tygrysów i lwów 12

Początek o godz. 8-ej i pół wieczorem.

W sobotę d. 4 i w niedzielę d. 5 listopada r. b. dwa
święteczne przedstawienia popołudniowe i wieczorowe.
Szczegółowe libretto pantominy w programach.

Zakład Kuśnierski

A. Maniszewskiego w Łodzi

PRZEJAZD № 14 (oficyna).

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P.P. że
trzech miesięcznej egzer cytacji w zagranicznych kuśnierskich
kładach powróciłem, i zakład Mój na sezon bieżący zaopatrz
łem w doborowy wybór towaru futrzanego w zakres konfek
damskiej i męskiej, w chodzącego tak gotowe jako też i na zam
wienia, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnego i z powie
nego mi materiału.

Z poważaniem
A. Maniszewski.

Zaginął paszport wydany z gminy Wiskitno, pow. łódzkiego na imię Moszka Bornsteina. 310—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Kruschego na imię Władysława Kubickiego. 308—1—1

Zaginął paszport pruskiej podanej wydany z Pruskiego Konsulatu w Warszawie na imię Bolesławy Antoniny Biczewskiej. 807—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piltzera na imię Marty Riemer 304 1 1

Zaginął paszport wydany z gminy Swiniecka, Wola pow. Tureckiego, gub. Kaliskiej na imię Antoniny Krysiak. 808 1 1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szmulewicz na imię Józefa Rychwalskiego 302—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Landsberga na imię Matyldy Beck. 315—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Zimek i Mertin na imię Wandy Grygier. 313—1—1

Z powodu otrzymania posady sprzedam tanio byle zaraz sklep z bilardem przy ul. Julianowskiej № 17. 258—3—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Radomia, na imię Juljanny Krzyżańskiej. 255—3—2

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Płofiska, gub. warszawskiej, na imię Józefa Filipowicza. 257—3—1

Zaginęła książka wydana z Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za № 6778 na sumę 300 rb. na imię H. I. Rubiacha. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Cegielnianą № 65 m. 29. Zastrzeżenie zrobione. 286—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Bielawy pow. Jowickiego gub. warszawskiej na imię Stanisława Jaworskiego. 311—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Łopole pow. Opatowskiego gub. radomskiego imię Franciszki Olsz 295

Zaginął pies buldog z obruszy obcięte. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić wynagrodzeniem na ul. Łagiewnicką № 1, do sklepu. 262

W ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich wakuje posada pielęgniarki-uczenicy. Targowa № 113. r1353—2—1

Ogłoszenia drobne:

Bardzo tanio do sprzedania zakład fryzjerski. Wiadomość u Basaży, Zielona № 28. 253—2—1

Do sprzedania samochód 4 cylindrowy na 6 osób. Landdet za rb. 1800. Wiadomość hotel Polski u szwajcara od 8 rano do 12 w południe. 297—3—1

Do sprzedania murowana oficyna z 5 mieszkaniami, z placem rogowym do budowy. Ciemna 154 na Piaskach, róg Jakóba. 306—3—1

Jest mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Szkolna № 35, u Marciniaka. 290—3

Nauczycielka potrzebna na stałe, władająca 4-ma językami. Proszę się zgłosić do „Kurjera Łódzkiego” 282 3 1

Nadzwyczajna okazja. Wyprzedaj chustek wełnianych najlepszego gatunku 50% taniej Konstanyńska № 3 m. 35. 217—10—1

Ogrodnik wykwalifikowany, z dobrymi świadectwami poszukuje kondycji. Oferty dla „Ogrodnika” w kantorze „Kurjera”. 288 3 1

Oddam na własność dziewczynkę 2 letnią. Piotrkowska 38: m. 18. 256—3—1

Potrzebna panna do zakładu fotograficznego Piotrkowska 18. 314—2—1

Potrzebny czeladnik stolarski na meble i chłopic na i praktykę. Chłodna 5. 260—3—1

Pielarnia do sprzedania zaraz w dobrym punkcie Długa 93. 280 3 1

Przybłąkała się suka buldog, moryngowała. Odebrać można za zwrot kosztów u Denela, ul. Młynarska 53. 271—3

Potrzebny zdolny akwizytor chrześcijanin, obznajmiony z branżą olejarską lub posiadający znajomość branży technicznej. Oferty sub. H. S. w „Kurjerze” 291 8 1

Pielarnia do sprzedania. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” 294 3 1

Rutynowany pianista przyjmuje zamówienia na tańcujące bale. Pańska № 49 m. 29. 279—3—1

Sklep kolonialny i galanterijny z powodu choroby do sprzedania. Widzewska 231. 265—3

Zakład fryzjerski z wyrobioną stałą klientelą sprzedam zaraz z powodu wyjazdu Nawrot № 1. 305—3—1

Zaginął paszport wydany z gminy Bielawy pow. Jowickiego gub. warszawskiej na imię Stanisława Jaworskiego. 311—3—1